

# Stefan Moysa

---

"Der Gott, der mein Hirte war mein  
Leben lang : mit Bibelworten beten",  
Johannes Bours, Freiburg-Basel-Wien  
1977 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 49/2, 191

---

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jak w innych swoich książkach, tak też i w tej potrafi autor dostrzec problemy ukryte w najprostszycy przejawach ludzkiej egzystencji i zarazem ukazać je w świetle Ewangelii. Dlatego też książka będzie bliska każdemu myślącemu chrześcijaninowi i może być pożyteczna nawet dla człowieka niewierzącego.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Johannes BOURS, *Der Gott, der mein Hirte war mein Leben lang. Mit Bibelworten beten*, Freiburg-Basel-Wien 1977, Verlag Herder, s. 128.

Autor wybrał z Księgi Rodzaju i Księgi Wyjścia 60 urywków, które uderzyły go szczególnie w czasie lektury ciągłej Pisma św. i zachęca czytelnika, by o ile możliwości samodzielnie te urywki przemyślał i przemodlił. Daje jednak pewną pomoc w postaci krótkiego rozmyślenia przeprowadzonego zasadniczo według jednego schematu. Rozważa więc najpierw samą treść słowa Bożego, a następnie wskazuje na osobiste wezwanie słowa, czyli zastosowanie do konkretnej sytuacji każdego człowieka. Rozważanie kończy się słowami bezpośredniej modlitwy.

Oto dla przykładu treść kilku takich rozważań. Bóg wzywa Abrahama, by porzucił swoją ojczyznę i udał się do kraju, który On mu wskaże (Rdz 12,1). Trzeba więc udać się w drogę, porzucić własne plany i związki. Takie jest też powołanie ucznia Jezusa. W innym rozważaniu autor przedstawia, jak Bóg ukazuje się Abrahamowi i każe mu „chodzić przed Jego obliczem” i „być doskonałym” (Rdz. 17,1). Co znaczy „chodzić przed obliczem Pana”? Czy o tym samym nie mówi św. Jan gdy powiada, że należy „trwać” w Jezusie? Trzeba być doskonałym, być „całym” przed Panem, ofiarować Mu siebie i przeżywać swoje istnienie w obliczu Boga. Kilka rozważań jest poświęconych walce Jakuba z Bogiem (Rdz 32, 25—31). Wierzący musi często toczyć walkę z Bogiem na modlitwie, przebijając się do Bożej tajemnicy, wytrwać mimo ciemności, jak Chrystus wytrwał na modlitwie w Ogrójcu. Jakub po walce z Bogiem utykał (Rdz 32,32). Błogosławieństwo Boże pozostawia czasem ranę, która jest jednak znakiem wybrania Bożego.

Większość rozważań na temat Księgi Wyjścia dotyczy wyprowadzenia ludu z Egiptu i przymierza na Synaju. Bóg ukazuje się Mojżeszowi w krzaku ognistym i wzywa go po imieniu (Wj 3,4). Wezwanie takie jest oznaką intymności i poufałości, jaką Bóg chce utrzymać z człowiekiem. Bóg jest tym, który jest (Wj 3,14). Bóg Przymierza jest razem z ludem, jest blisko i towarzyszy w ciągu całej historii. Jest to Bóg życia. Jak można wzrastać we wierze w Boga żywego?

Idąc za autorem czytelnik uczy się rozpoznawać w słowie Bożym wezwanie skierowane do siebie. Jest to może największa, choć na pewno nie jedyna korzyść, jaką czytelnik odniesie z lektury i rozważania tej niewielkiej książki.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Dieter EMEIS — Karl Heinz SCHMITT, *Grundkurs Gemeidekatechese*, Freiburg i. Br. 1977, Verlag Herder, s. 134.

Katecheza parafialna była w okresie powojennym w Niemczech Zachodnich prawie nie znana. Nauka religii włącznie z przygotowaniem do sakramentów odbywała się bowiem zasadniczo w szkole. Przed około 10 laty zaczęto w niektórych parafiach wprowadzać pozaszkolne przygotowanie do sakramentów pokuty, Eucharystii i bierzmowania. Stawało się to coraz bardziej potrzebne głównie ze względu na niewystarczające przygotowanie ze strony szkolnej nauki religii.

W ostatnim czasie ukazało się wiele pozycji dotyczących właśnie katechezy parafialnej. Omawianą pracę przygotował znany profesor z Monasteru D. Emeis wraz z K. H. Schmittem, profesorem Seminarium Duchow-